

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 6go Września 1866 r. | **N^o 202.** | Lat **45.** | 25 Sierpnia
6 Września 1866 r.

Czwartek.

Rano ciepła st. 10, w poł. c. st. 18.
Wysok. wody st. 2 c. 6. (Ubywa.)

Wschód Słońca g. 5 m. 20
Zachód „ „ 6 „ 36

Jutro, Ś tej Reginy Panny Męczenniczki-
Pojutrze, NARODZENIE N. MARJI PANNY.

— Pojutrze, jako w dzień Uroczystości NARODZENIA N. MARJI P., odprawiać się będą Nabożeństwa Odpustowe w kościołach: po-Paulińskim (Ś. DUCHA), z Oktawą; w kościele parafjalnym NARODZENIA N. MARJI PANNY, XX. Karmelitów na Lesznie; po Dominikańskim; po-Bernardyńskim; parafjalnym Ś tej TRÓJCY, po-Trzyniarskim, gdzie w wigilję, to jest jutro, śpiewaną będzie Jutrznia przed kościołem przy oświetleniu Cyfry MATKI BOZKIEJ; oraz w kościele Mokotowskim.

— Jutro, jako w Rocznicę Koronacji JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI NAJJAŚNIEJSZEGO ALEXANDRA IIgo MIKOŁAJEWICZA i JEJ CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI NAJJAŚNIEJSZEJ MARJI ALEXANDRÓWNEJ, odbędzie się w kościele Katedralnym Śgo JANA, o godzinie 9½ z rana, uroczyste nabożeństwo, na którym wszyscy Urzędnicy w paradnych mundurach znajdować się mają. (Dz: War:).

— NAJJAŚNIEJSZY PAN raczył przybyć do Moskwy 18 (30) Sierpnia, o godzinie 11tej minut 35 (według zegaru Moskiewskiego). Na stacji Klinskiej Mikołajewskiej kolei żelaznej, NAJJAŚNIEJSZEGO PANA przyjmował Moskiewski Jenerał-Gubernator, który miał szczęście towarzyszyć JEGO CESARSKIEJ MOŚCI do Moskwy. Po przybyciu do stolicy, NAJJAŚNIEJSZY PAN, przeszedłszy przez Cesarские pokoje na dworcu kolei, raczył wsiąść do otwartego powozu, wraz z Moskiewskim Jenerał Gubernatorem. Powóz posuwał się pomiędzy dwiema żywymi ścianami ludu, kilka godzin czekającego, żeby powitać ukochanego MONARCHĘ. Oddawszy hołd cudownemu obrazowi Iwerskiej Matki Boskiej, JEGO CESARSKA MOŚĆ udał się do wielkiego pałacu w Kremlu. NAJJAŚNIEJSZEMU PANU towarzyszy Xiążę Jerzy Meklemburg-Strelicki, Inspektor batalionów strzelców. W Orszaku NAJJAŚNIEJSZEGO PANA przybyli: Minister Dworu Hrabia Adlerberg, Wielki Podkomorzy Xiążę Dołgorukow, Minister wojny Milutin, Minister dóbr Rządowych Zielonij, Minister dróg komunikacji Mielnikow i szef żandarmów Hrabia Szuwałow. Droga JEGO CESARSKIEJ MOŚCI była rzęsiście uilluminowaną. Ale efektowi illuminacji przeszkadzało silne światło sięgające. Dworce Mikołajewskiej i Jarosławskiej dróg żelaznych, były uilluminowane według swych architektonicznych linii. Przy stacji drogi żelaznej Riazańskiej, spalona była tarcza fajerwerkowa z cyfrą NAJJAŚNIEJSZEGO PANA. Towarzystwo Riazańsko-Kozłowskiej drogi, zapaliło gazowego orla i cyfry ICH CESARSKICH MOŚCI. Na ulicy Miasnickiej odznaczały się domy PP. Kupczyńskiego, Mazurina i Ananowa. Bardzo malowniczo na tej ulicy uilluminowane były policyjne budki, różnokolorowymi lampami. Na domu Xięcia Gruzińskiego, gdzie jest hotel Dusseau, był rozciągnięty, według estety-

cznego rysunku, szereg różnokolorowych szklanych kul. Dom Czetyrzewa na placu Teatralnym i balkon traktjerni Jegorowa tamże, oświetcone były ogniami bengalskimi. Brama Iwerska była świetnie przez miasto przyozdobiona. (Dz: War:).

— Wczoraj, o godzinie 12¼ po północy, JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ, WIELKI XIĄŻĘ MIKOŁAJ MIKOŁAJEWICZ Starszy, wraz z JW. Hrabią Namiestnikiem Królestwa, powrócili z m. Janowa do Warszawy. — O godzinie 9tej rano, odbył się w obec JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI, na polu Powązkowskim, obustronne manewra wszystkich wojsk pod Warszawą zebranych.

Dziś, o godzinie 11tej z rana, ICH CESARSKIE WYSOKOŚCIE, raczą wyjechać koleją żelazną Warszawsko-Petersburską, do St. Petersburga.

Onegdaj, 23go Sierpnia (4 Września), JEJ CESARSKA WYSOKOŚĆ WIELKA XIĘŻNA ALEXANDRA PIOTRÓWNA, z JEGO CESARSKĄ WYSOKOŚCIĄ WIELKIM XIĘCIEM MIKOŁAJEM MIKOŁAJEWICZEM Młodszym, w asystencji JJ. WW. Dyrektora Głównego Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego, T. T. Witte i jego małżonki, oraz Ober-Policmajstra m. Warszawy, raczyła uszczęśliwić Swą obecnością Warszawski Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych. Spotkana na gan-ku przez JW. Dyrektora Głównego Komisji Oświecenia, przez Naczelnika Dyrekcji Naukowej Warszawskiej W. Wiłujewa, oraz Dyrektora Instytutu P. Papińskiego, JEJ CESARSKA WYSOKOŚĆ z Najdostojniejszym Synem raczyła wejść do sali, w której oczekiwali na Jej przybycie wszyscy wychowawcy i wychowanki Instytutu. Ociemniałi i ociemniałci spotkali ICH CESARSKIE WYSOKOŚCIE odśpiewaniem hymnu Lwowa „BOŻE, CESARZA chroń!“ a kiedy Najdostojniejsi Goście raczyli zająć przygotowane dla nich miejsca, orkiestra z ociemniałych złożona, odegrała uwerturę kompozycji Nauczyciela Instytutu A. Słoczyńskiego, poczem ciemny od urodzenia uczeń Plocer, wykonał na fortepianie fantazję Prudenta, nakoniec uczniowie i uczennice wykonali chórem pieśń kościelną: agios ho Theos (Święty BOŻE), do której muzykę dorobił nauczyciel Instytutu P. Zientarski. Następnie dzieci rozeszły się po klassach, i w każdej z nich uczennice w obecności ICH CESARSKICH WYSOKOŚCI składały examiny z przedmiotów swej nauki w Instytucie; czytały z poruszenia ust nauczycieli, pisały za dyktowaniem, robiły rozbiór gramatyczny, odpowiadały na pytania z arytmetyki i jeografji. Po takim examinie, JEJ CESARSKA WYSOKOŚĆ raczyła przejść przez sypialnię, oglądała w pracowni żeńskiej robótki kobiece i nakoniec w oddziale ociemniałych panien, raczyła examinaować z jeografji, oglądać robótki uczennic, książki wydrukowane literami wypukłemi i pismo panien tego oddziału. Przeszedłszy do oddziału męzk-

go, JEJ CESARSKA WYSOKOŚĆ raczyła zatrzymać się w klassach, była obecną przy wykładzie nauk, a w oddziale ociemniałych, słuchała tarantellę Neapolitańską, utworu P. Zientarskiego, wykonaną na fortepianie przez ucznia ciemnego Plocera. Po szczegółowym obejrzeniu warsztatów i wyrobów uczniów, JEJ CESARSKA WYSOKOŚĆ WIELKA XIEŻNA z JEGO CESARSKA WYSOKOŚCIĄ WIELKIM XIECIEM, oraz wszystkimi osobami obecnymi, raczyła oglądać sale jadalne, próbowała potraw, i nakoniec po dwu-godzinnej bytności opuściła Instytut, oświadczywszy zwierzchności jego Swe zadowolenie, z dobrego stanu zakładu.

(Dz: War:).

— JEJ CESARSKA WYSOKOŚĆ WIELKA XIEŻNA ALEXANDRA PIOTRÓWNA, zwróciła uwagę na wystawie płodów ogrodnictwa w ujeżdżalni, przy ogrodzie Saskim, na okazy kokonów morwowych i ajlantusowych, nadesłane przez zakład jedwabniczy w Sielcach, również jak i na krzewy ajlantusów, okryte jedwabnikami oprzędającymi kokony. Wczoraj, o godzinie 3ej z południa, JEJ CESARSKA WYSOKOŚĆ raczyła zwiedzić wspomniany zakład w Sielcach. WIELKA XIEŻNA, pomimo dość rześkiego deszczu, we wszystkich kierunkach przeszła plantację ajlantów i uwielbiała obfitość jedwabników na drzewach. JEJ CESARSKA WYSOKOŚĆ wypytowała się Dyrektora zakładu Pana E. Higneta, o ilość zebranego jedwabiu ajlantowego, o koszt eksploatacji, o wartość tego nowego materiału do tkanin, w porównaniu z jedwabiem morwowym; WIELKA XIEŻNA opuszczając zakład, gdzie bawiła blisko godzinę, raczyła łaskawie wynurzyć życzenie powodzenia zakładowi, którego użyteczność miała sposobność ocenić. (Dz: War:).

— *Rektor Akademii Duchownej Rzymsko-Katolickiej Warszawskiej.* — Podaje do wiadomości Alumnów Akademii, że zjazd na kursa akademickie w roku naukowym 1866/7, nie nastąpi w zwykłym terminie, to jest dnia 3 (15) Września, lecz odroczony został do dnia 16 (28) Września 1866 r. — Warszawa, dnia 24 Sierpnia (5 Września) 1866 r. (D. W.)

— *Bank Polski* podaje do publicznej wiadomości, iż w d. 29 Sierpnia (10 Września) r. b., zaczynając od godziny 10ej z rana, odbędzie się w Banku Polskim w obecności Komisji Umorzenia Długu Krajowego i Delegowanych z Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, włożenie do kół Numerów Obli-gów Skarbu 4-procentowych i samo tychże losowanie. (D. W.)

— *Dyrekcja Ubezpieczeń.* — zawiadamia, że Główna Kassa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym, w Gmachu szkolnym za Kościołem Ś. ALEXANDRA, przy Alei Belwederskiej pomie-
paczonym, w tygodniu upłynianym do dnia 21 Sierpnia (2 Września) r. b. włącznie, wydała książeczek nowych 54, na które, tudzież na dawniejsze, w 338 wnioskach, złożono rs. 7,110 kop. 15. Na żądanie zaś 108 uczestników (prócz procentu rs. 58 kop. 91½, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 5,465 k. 79½ i umorzyła książeczek 37. Przeto uczestników 17,749, posiada kapitał rubli srebrnem 671,863 kop. 82½. (Dz: War:).

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał Major Orszaku J. C. M. Baranow, z Petersburga; Koniuszy Dworu J. C. M. Hr: Strogonow, z Berlina; Gubernatorowie Cywilni: Guberni Lubelskiej Jenerał-Major Bućkowski, z Lublina; Siedlecki Gromeka, z Siedlec; Augustowski Żerwe, z Suwałk; Radomski Pułkownik Anu-czyn, z Radomia; Kaliski Xiąże Szczerbatow, z Kali-sza; dymisjonowany Jenerał-Major Sapozhnikow, z Pe-tersburga;

— Marcjanna z Radziszewskich *Czuleńska*, Wdowa po Sędzim Trybunału Kieleckiego, przeżywszy lat 70, onegdaj przeniosła się do wieczności. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy kościoła parafjalnego Śgo ANTONIEGO, XX. *Reformatów*, na cmentarz Powązkowski, nastąpi w dniu dzisiejszym o godzinie w pół do 6tej po południu, na które pozostali Syn, zaprasza. (14,284.)

— Dnia 18go z. m. w Gubernji Kowieńskiej, po-wiecie Nowo-Alexandrowskim, w majątku swoim Tar-nowie, przeniósł się do wieczności, w 38ym zaledwo roku życia, ś. p. Michał *Weissenhoff*, z głębokim i po-wszechnym załem, nie tylko krewnych i przyjaciół, ale wszystkich współobywateli, których był ozdoba i chluba. Wysoko i wielostronnie wykształcony umysł, zacne serce i ujmująca uprzejmość w obejściu, jed-nały mu szacunek i zyczliwość ogólną. Obok nieutu-lonej w żalu żony, z domu Hr: Łubińskiej, (Wandy), pozostawił troje małych dzieci, 2ch synów i córkę.

— Wczoraj w kościele parafjalnym NARODZENIA Naj-świętszej MARJI PANNY XX. Karmelitów na Lesznie, o godzinie 10ej rano, odbyło się żałobne Nabożeń-stwo za duszę ś. p. Emilki *Kłodnickiej*, córki Kassje-ra Banku, o której niespodziewanym zgonie donieśliśmy. Licznie zebrana rodzina i przyjaciele nieutulonych w żalu po stracie jedynego dziecięcia rodziców, współudziałem w smutnym tym obrzędzie, koili nie-jako ich boleść. Wielką mszę żałobną odprawił JX. Ferdynand *Dreszer*, współcześnie z mszami przy 4ch bocznych ołtarzach, w czasie której odśpiewano na chórze „Requiem“ kompozycji Władysława *Zientar-skiego*. Kondukt na około katafalka i „Salve Regina“ zakończyły Nabożeństwo.

— Onegdaj w kościele parafjalnym NARODZENIA N. MARJI PANNY XX. Karmelitów na Lesznie, o go-dzinie 11ej rano, po Mszy śpiewanej, JX. Onufry Osiń-ski, Administrator miejscowej parafji, pobłogosławił związek małżeński synowca swego, P. Juljana Osińskiego, z Panną Apolonją-Heleną Zalewską.

— *Rada Szczegółowa Opiekunów Szpitala Staro-zakonnych w Warszawie*, zawiadamia, że w mie-siacu Sierpniu r. b. otrzymała następujące ofiary na rzecz Zakładu, jej kierunkowi powierzzonego. Od suk-cessorów Hersza Jakobstam, rs. 9; od P. Izraela Sil-berglik, rs. 2. Ofiary w naturze: od P. Szyi Margulies 10 garncy kaszy owsianej; od Mikołaja Skwarcowa 38 arszynów rewantuchu. (D. W.)

— *Od Redakcji Gazety Przemysłowej w Krakowie.* Wychodząca co tydzień w Krakowie gazeta Przemys-łowa, należy do najużyteczniejszych i najstaranniej-szych wydawnictw w języku Polskim, przez kierunek uytylitarny i realną wartość artykułów, objaśnionych bardzo pięknymi drzeworytami, i przeto zasługuje wszędzie na szczególne upowszechnienie. Połączone z tem wydawnictwem Biuro Techniczne, dostarcza planów, kosztorysów i anszlagów, rozmaitych budowli i fabryk; udziela informacji, zakupuje, oraz sprowa-dza na żądanie zgłaszających się, maszyny, części ma-chin, materiały fabryczne, kamienie młyńskie i t. p., słowem wszelkie z fabrykami związki mające maszy-ny, narzędzia, lub artykuły. Częste zgłaszania się bezpośrednio do Redakcji z Królestwa, wywołały po-trzebę urządzenia Kantoru w Warszawie i takowy

pomieszczony został u Pana H. J. Grabowskiego, na Kraków-Przedmieściu, w pałacu Hr. St. Potockiego, Ner 415. Kantor ten przyjmuje prenumeratę na *Gazetę Przemysłową* (rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3), dostarcza gotowych egzemplarzy *Gazety* z ubiegłego półroczu; przyjmuje inseraty do ogłoszenia w *Gazecie Przemysłowej*, po kop. 10 od wiersza, petitem; odstępuje prawo przedruku pomieszczonych w *Gaz. Przem.* artykułów i drzeworytów, które nabyć można po kop. 15 za cał kwadratowy; przyjmuje zamówienia na maszyny, narzędzia, materiały fabryczne, w których nabyciu biuro Techniczne w Krakowie pośredniczy, tudzież prowadzi korespondencją odnośnie do żądanych zakupów maszyn lub informacji w sprawadzeniu tychże; korespondencje powinny być frankowane. Tym sposobem Redakcja *Gazety Przemysłowej* chce przyjść w pomoc PP. Ziemianom i Przemysłowcom krajowym w udogodnieniu i szybkim porozumieniu się w przedmiotach, wymagających odległych podróży, a będąc w stosunkach z licznymi fabrykantami w Austrii i jej krajach koronnych, w Niemczech, Francji, Anglii i t. d., dostarczyć może maszyn z najnowszemi ulepszeniami i udogodnieniami, tanio i bez ponoszenia wielkich kosztów informacyjnych. — Redaktor, Walery Kołodziej-ski, Inżynier cywilny.

— Szanowny Panie Redaktorze! Od wielu lat jestem prenumeratorką i regularną czytelniczką „Kuryera Warszawskiego“, i lubię go zawsze więcej od wszystkich żywych nowinarzy, bo choć mię nie koniecznie interesuje to wszystko co mówi, nie mam jednak potrzeby czytać, jakbym musiała słuchać, wszystkiego, a odpowiadać nie muszę. Od czasu jednak do czasu, znajduję w nim niekiedy i takie rzeczy, których nie tylko z przyjemnością słucham, ale i potem nie raz myślę o nich, i radabym dłużej pomówić. A są to rysy nie już z ulicznego tylko, ale ze społecznego i wewnętrznego życia, które czy to w siołskie czy cudze, czy teraźniejsze czy dawne, jak skoro są tylko prawdziwe, przedawniałami nigdy być nie mogą. Do takich chcę i ja dodać opowieść jednego zdarzenia, za którego prawdziwość zaręczam, a które się stało w Warszawie.

Młoda, pobożna i umysłowo wykształcona osoba, wyszła za mąż za młodego, światłego i zamożnego człowieka, który otoczywszy ją prawie zbytkiem, i uwolniwszy od obowiązku myślenia o życiu powszedniem, chciał, aby o nim wyłącznie myślała. On sam jednak zajęty był służbą publiczną, w której jeden z wyższych szczebli zajmował; pełnił ją gorliwie i pilnie, ale nie umiał wyciągnąć ztąd wniosku, że też serce i umysł znacznej i światłej kobiety czują również chęć i potrzebę służenia społeczeństwu, w którym Opatrzność żyć jej przeznaczyła. To samo, że się czuła szczęśliwą, budziło w młodej małżonce tem większą wdzięczność ku BOGU, a miłość ku bliżnim; to samo, że nie musiała myśleć o gospodarstwie i porządku w domu, zmuszało ją szukać gdzie indziej pola do wypełniania obowiązku, który czuła w sercu i w sumieniu. I znalazła go w miłosierdziu dla biednych i w gronie Opiekunek Warsz. Tow. Dobroczyńności. Cel jego i zetknięcie się w niem z osobami płci swojej, górującemi sercem i umysłem, wpłynęły znacznie na wykształcenie tego obojga w młodej kobiecie i za-

pełniały mile jej życie, zaspakajając zarazem sumienie, serce i wyobraźnię. Ale to właśnie nie podobalo się mężowi, chociaż sam nawet przed sobą nie umiał jasno zdać sprawy z powodów. Dość, że go to drażniło, gdy wracając z biura do domu, zamiast jakiejś nieokreślonej tęsknoty, którą myślą w swej żonie wyobrażał, znalazł ją spokojną i wesołą, zajętą jakąś pracą dla biednych, lub rozmową z biednemi, którzy na wezwanie jej przyszli. A choć go zawsze witała z radością, on się zżymał, że zamiast o uczuciach dla niego, mówiła mu o zajęciach swoich, z których sprawę przed nim zdawała. Była to po prostu zaświadczenie niedoświadczonego kochanka; wybryk imaginacji, skrzywionej czytaniem romansów. Ale on tak bynajmniej tego nie pojmował; aż nakoniec doszło do tego, iż wręcz zażądał od żony, aby te czynności przerywała. Zbyt ona szacowała męża, aby to osobliwe żądanie kaprysu tylko jego przypisać; nie mogąc zaś go usprawiedliwić inaczej, przypisała je w myśli swojej jakimś powodowi i względowi, z urzędem który związek mającym, o które się dopytywać nie chciała, i wolę męża bez szemrania spełniła. Ale umysł i serce, raz przez szlachetny popęd obudzone, nie mogły już w stagnacji pozostać. Z podwojonem więc zamiłowaniem, zwłaszcza że zachęcana przez męża, oddała się czytaniu książek. Nawyknienie do wyższych pojęć i uczuć, nie dało jej zasmakować w moralno-podwrotnych romansidłach, choćby przez sławnych autorów czy autorki pisanych; ale za to z tem większą rozkoszą czytała dzieła religijno-moralne, a pożytkiem, jaki ztąd czuła, pragnąc podzielić się z drugimi, sama w końcu wzięła się do pióra. Pierwsza próba zyskała gorącą pochwałę męża, który oprócz jej własnej wartości, widział w niej skutek swych życzeń. Jakoż życzenia te ziściły się w pełni. Żona czekała go codzień z wyłączeniem utęsknieniem — aby mu nowy swój utwór przeczytać. I trwało to tak przez kilka miesięcy. Po referatach, które w biurze odczytywać musiał, było to dla niego — czem? czy rozrywką, czy nową pracą? Z pewnością, na to odpowiedzieć nie można; bo on słuchał cierpliwie, ale nic nie mówił. Aż dnia jednego nakoniec, wszedł do żony prowadząc za ręce dwoje małych ubogich dzieci, na wpół nagich i drżących od zimna, a których matka wdowa, chora w domu leżała. Wzruszającemi słowami opisał żonie stan jej choroby i nędzy, o którym się naocznie przekonał, łącząc nakoniec prośbę, aby i ona odwiedzić ją chciała. Zadziwiła się żona, ale nie dała się prosić dwa razy. W parę dni mąż odkrył znowu jakąś biedną rodzinę, jakąś ślepą sparaliżowaną staruszkę, które także z kolei opiece żony poruczył. Zdawało się, że sam w zastępstwie żony zapisał się do rzędu Opiekunów ubogich, i że się w nich na wzór jej rozmiłował. Skończyło się nareście na tem, iż sam o własnym koszcie założył pewien rodzaj czasowego przytułku dla kilkunastu ubogich staruszek i dzieci, z których pierwsze dozorowały lub uczyły drugie, a drugie pierwszym służyły. Ma się rozumieć, że mały ten z początku zakład, poruczony był kierownictwu młodej małżonki, pod której czułą i gorliwą opieką, rozszerzając się i rosnąc powoli, stał się z czasem prawdziwem dobrodziejstwem dla wielu ubogich, a dla młodego stadła nowem ogniwem,

które jak serca miłością, dusze też ich współnictwem dobrego uczynku spoilo. Przezeń albowiem przyszli do uznania, że miłość, aby była świętą i trwałą, nie siebie tylko ma brać za bożyszcze; ale we wspólnej służbie Bogu i bliźniemu, żywił swój i uświęcenie znajduje. A cóż się stało z literaturą? zapyta może niejeden z czytelników. Żona wprawdzie nie wyrzekła się całkiem pióra, ale nie miała czasu na pisanie tak wiele, i mąż przeto znalazł go zawsze dosyć, ażeby jej czytania bez znużenia posłuchać. — A. B.

— Jedną z fabryk zasłużonych w krajowym przemysle, jest bez zaprzeczenia fabryka obić papierowych P. A. Vetter i Spółka, przy ulicy Marszałkowskiej, pod Nrem 1518, mieszcząca się. Już blisko 40 lat istnieje, a od początku swego założenia, zajmując pierwszorzędne stanowisko, do dziś dnia utrzymać je potrafiła. Mielśmy sposobność obejrzenia w tych dniach najświeższych wyrobów rzeczzonej fabryki, które ze wszech miar na bliższą zasługują uwagę. Przedewszystkiem okazałością i pięknym gustem odznaczają się one z widoków historycznych lub mitologicznych obrazów, jak n. p.: „Amor i Psyche“, „Uczta Ludwika XIV“, „Polowanie“ i t. p. A wszystko to w pięknym rysunku i w prześlicznych kolorach, dokonane według najlepszych modeli. Lecz nie tylko papierowe obicia czyli tapety w fabryce P. Vettera w tym rodzaju są wyrabiane; najwykwintniejsze nawet, bo złotem i srebrem zdobione, albo tak zwane wełniaste obicia, o 40tu nieraz kolorach, fabryka wykonywa. Dalej są obicia przepyszniemi ubrane szlakami, narożnikami, ramami i t. d. Nadto dodać należy, iż wszystkie te wyroby sprzedawane są w stosunku do swej wartości, po cenach nader przystępnych, a dotąd niepraktykowanych. Na jeden pokój potrzeba 18 do 24 rulonów obicia; wyrabiane na papierze glansowanym naturalnie są droższe niż na zwyczajnym. Przedewszystkiem zaś za zasługę fabryki poczytać należy, iż krajowe swe wyroby na krajowym papierze wykonywa, według rysunku samego właściciela, artystycznie pod tym względem uzdolnionego, tudzież jego syna. Rulon obicia na papierze dobrym, kosztuje tylko kop. 15, rulon salonowego obicia kop. 35. Rzeczywiście słusznie pochłubić się możemy rekordzielną, tak znakomitą, jaką jest fabryka P. Vettera. Od czasu jej założenia wyrobiono w niej rozmaitych obić deseni 1492; co rok przybywa nowych, jak na teraz, po 20 kilka, zastępując dawniejsze, które muszą być zaniechane, jako już nie modne. Radziłyśmy, aby ciekawi obejrżeli skład fabryki, mieszczący się przy Krakowskim-Przedmieściu, w pałacu Stanisława Hrabiego Potockiego, (wprost kościoła po-Karmelickiego), a ujrzą tam na wałku stosownie urządzone, nihy w kalejdoskopie, próby wyrobów fabryki; dopełniają zaś tej wystawy albumy obić. Oprócz obić P. Vetter wyrabia także zasłony do okien, tak zwane sztory lub rolety, w rozmaitych gatunkach, w kwiaty, widoki i gładkie, w przeróżnych kolorach, tudzież ceraty na stoły i posadzki, w niczem nieustępujące zagranicznym. To też fabryka P. Vettera i Spółki i po zagranicą nawet kraju dobiła się niepośledniej reputacji; dowodzą tego medale, które różnemi otrzymała czasy, a między temi medal z wystawy Międzynarodo-

wej w Londynie. Dziś także przygotowuje ona okazy na zapowiedzianą wystawę w Paryżu, i nie wątpimy, że i tam na odznaczenie się zasłuży. W końcu jeszcze musimy nadmienić, iż zajmuje się także wyrabianiem papierów kolorowych i ołówków.

— W dniu wczorajszym, zainstalowany został na posadę po ś. p. Wiktorynie Zielińskim, w Bibliotece Główniej, P. Julian Milkowski.

— Tygodnik Ilustrowany, Ner 363, z powodu Uroczystego Święta, przypadającego w Sobotę, wyjdzie dziem pierwiej, to jest w Piątek, dnia 7go Września r. b.

— Pan Pokorny, naczelnik drzeworytni „Tygodnika Ilustrowanego“, rozpoczyna naukę drzeworytnictwa z niektórymi wychowancami Instytutu Głuchoniemych w Warszawie.

— Xiegarnia Michała Frühlinga, w gmachu teatralnym pod filarami, na rogu ulic Senatorskiej i Nowo-Senatorskiej, otrzymała w tych dniach z zagranicy, na nadchodzące Święta dla Izraelitów *Xięzki do Nabożeństwa* (Machzor), wydanie bardzo ozdobne, w oprawie, ze złotemi wyciskami, i sprzedaje takowe po cenie niższej.

— Między innemi artykułami, które Pan Stepkowski w niewyczerpanej swojej zabiegłości sprowadza, znajduje się sól Angielska *stolowa*, umyślnie z wielkiem staraniem oczyszczona i do użycia przygotowana. Sól ta pochodząca ze słynnych zakładów gastronomicznych *Batty et Comp.* w Londynie, odznacza się nadzwyczajną białością i doskonałą miałością. Ze *stona*, to nie dziwo, boć to przeciw *sól*, i dla tego słoik czterofuntowy sprzedaje się po rublu. Nie pierwszy to raz Sól produkcji Angielskiej pojawia się u nas; dawniej, miejscowości bliżej portów *Gdańska* i *Memla* położone, zaopatrywane nią były. Później, za Xięztwa Warszawskiego, Rząd, niezależnie od soli z żup *Wieliczkowskich* i *Bocheńskich*, sprowadzał sól *Liverpolską* obok *Westfalskiej* i *Saskiej*. W r. 1815 dzierżawcy dochodów solnych, *Berek Szmul* i *Samuel Frenkel*, oprócz soli kamiennej z *Wieliczki* i *Bochni*, tudzież *Warzonki* z *Samborza*, sprowadzali rocznie przeszło 300,000 funtów soli Angielskiej. Późniejsza kompania *Berek Szmul* i *Ignacy Neumark*, sprowadzali takieżże soli do 100,000 centnarów rocznie. Od roku 1826, dzierżawcami tego dochodu byli: *Piotr Steinkeler*, *Konstanty Wolicki* i *Karol Scholtz*, a następnie tenże *Piotr Steinkeler* i *Jakób Bergsohn Sonnenberg*. Podówczas, coraz mniej sprowadzano soli *Liverpoolskiej*, a w r. 1834, gdy sól z *Warzelni* Ciechońskich, zaczęła być dostarczana, zaniechano prawie całkowicie wypisywanie soli Angielskiej. Sól stanowiła zawsze źródło znacznego dochodu, jak dowodzi dawny wierszyk, w którym autor przypisując dodatki swego rywala, sprawowanemu obowiązkowi żupnika, tak się wyraża:

O zacna soli.

Gdybych cię po woli,

Miał przez czas jaki,

Byłbych też taki!

— Wiadomo jest, jak dalece wapno *zlassowane*, należyćie i przez pewien czas w dole zakopane, nabiera pewnej, że tak powiemy *tegości* i *wytrawności*, która je nader poszukiwanem czyni, zwłaszcza przy

budowlach, więcej wykończenia wymagających. Urządzenie dołów wapiennych na wielką skalę, zkałby można nabywać pożądaną w każdym czasie ilość tego wyrobionego już materiału, byłoby zdaje się przedsięwzięciem i dla producentów korzystnem i wielce dla osób interesowanych pożądanem. Proszono nas o rzucenie tej myśli w „Kurjerze Warszawskim,” w nadziei, że może który z zamożniejszych dostawców wapna, uzna za stosowne, myśl tę w wykonanie wprowadzić.

— W tych dniach na rogu ulicy Miodowej i Kapitulnej, otwarty został nowy zakład fryzjerski, Pa-na *Jaskulowskiego*.

— W tych dniach przybył do Pułtusza, stale zamieszkały w Płocku nauczyciel tańca, P. *Petineti*, w celu udzielania lekcji.

— Dziś po raz pierwszy wagon konny, elegancko urządzony, w którym przeszło 40 osób pomieścić się może, przeszedł od kolei Warsz. Wiedeńskiej, aż do domu po-Wizytkowskiego, gdzie się zatrzymał, i gdzie go ciekawi przechodnie oglądać mogą.

— Pan *Arenberg*, okazujący obrazy niknące w Re-sursie Obywatelskiej, na trzecią tychże serję, przygotowuje kilka widoków z naszego kraju, jako to: Ojców, Pieskową Skalę, Częstochowę i t. p.

— P. *Renz*, w przyszłą Niedzielę, daje dwa przedstawienia, program pierwszego, mającego się zacząć o godz. 4 1/4, szczególnie ku zadowoleniu dzieci jest ułożony.

— W przyszłą Niedzielę t. j. d. b. m. i r. o godzinie 3ej minut 39 z rana, przypada Nów więzicya.

— W dniu onegdajszym, Jakób Motylewski, wyrobnik na kolei żelaznej Warsz.-Wied., lat 38 mający, pod Nrem 1572 i 3 zamieszkały, w trakcie przeprowadzania wagonów, uderzony został buforem w pierś, którego natychmiast odesłano do Szpitala Dzieciątka JEZUS na kurację.

— Dnia dzisiejszego w dokończeniu ciągnięcia klasy IIej, 107ej Loterji Klassycznej, znaczniejsze wygrane padły, mianowicie: Główna wygrana Rs. 8,000, na Ner 14,850, u Kolektora *Hermansztadt*, w Warszawie; Rs. 2,500, na Ner 4,853, u Kolektora *Mozdzeńskiego*, w Kielcach; Rs. 600, na Ner 14,992, a po Rs. 300, na Nra 270 i 11,591.

— *Wody Mineralne*. — Mam zaszczyt zawiadomić szanowną Publiczność i WW. Doktorów, że w tych dniach otrzymałem świeży transport wód Emskich, Kraenchen i Kesselbrunn, oraz Schwalbach, Stahlbrunn i Weinbrunn. — D. T. *Heinrich*, w domu *Pety-skusa*, przy rogu ulic Senatorskiej i Wierzbowej, obok XX. *Reformatów*. (14,311.)

— Słynnemu artyście dramatycznemu Angielskiemu *Sheridan-Knowles*, zmarłemu w roku 1862, wzniesiono pomnik w Glasgowie, gdzie był Profesorem deklamacji.

— Wychodząca w Hamburgu „Gazeta Przemysłowa”, jako pomocniczy środek do prędkiego wybielania zażółkłej bielizny, zaleca olej terpentynowy, użyty w następujący sposób: Jedną część tego oleju miesza się w szklance z trzema częściami mocnego spirytusu; łyżka tej mieszaniny wystarczy na jedno wiadro wody. Namoczona w tej wodzie bielizna, wy-

kręca się dobrze i rozwiesza na wolnem powietrzu. Płótno po wysuszeniu jest już wybielone, i nie ma wcale terpentynowego zapachu, byle tylko olej był czystym i nie w zbyt wielkiej ilości użyty.

— W Dieppe, w dworcu kolei żelaznej, z gromady wołów, przeznaczonych do Anglii, wyrwał się jeden, i dojrawszy na odchodzącym pociągu latarnię czerwoną, rozdrażniony jej barwą, rzucił się w pędy za pociągami. Zawiadowca stacji obawiając się jakiego wypadku, w pogoń za wołem wyprawił lokomotywę, a na niej 5 żandarmów z nabitą bronią. Lokomotywa dościgała woła w tunelu, ale woł rozjuszony, ustąpić ztąd nie chciał; puszczo go więc na niego parę, i wtedy dopiero zwierzę wyszedł z tunelu na drogę i tam padł od wystrzałów żandarmów.

— O potrzebowaniu i użyciu skór surowych w Europie, w jednej z gazet Niemieckich piszą: „Europa przy 20stu milionach koni, i 80ciu milionach wołów, a zatem 100 milionach sztuk grubszych, obok 250 do 300 milionów mniejszego bydła, nie dostarcza jednak swoim mieszkańcom, ani co do jakości, ani co do ilości, dosyć skór potrzebowanych na obóvia i inne wyroby, i prawie drugie tyle, co produkuje sama, sprowadza z Ameryki, Afryki i z okolic Północnego Bieguna.

— W Londynie, w jednym dniu ubiegłego tygodnia, odbyły się dwa konkursy wyścigów pieszych, cztery konkursy gołębi, dwa konkursy pływania, jeden konkurs *latawców*, dwie rozprawy boxerów i dwa konkursy na strzelanie z łuku.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 1go Września*. — Zajmują się tu ciągle projektem połączenia Duwru i Calais drogą stałą. Myśl przebicia tunelu pod wodami kanału, została zaniechana jako niepraktyczna. Jeden z architektów zatem zaproponował zbudowanie szeregu mostów wiszących, których przesła byłyby rozmaitej szerokości; ale i tu możność wykonania podobnej budowy ulegała równej wątpliwości. Inny więc inżynier przedstawił drugi projekt, polegający na ułożeniu olbrzymiej rury, na dnie kanału, opierającej się z każdego końca na obwarowaniu kamieniem; ale i projekt ten nie lepiej został przyjęty jak dwa poprzednie. Obecnie publiczność tutejsza zajęta jest trzecim planem rzucenia przez morze olbrzymiego mostu pontonowego. Otwory na dwóch jego końcach, pozwoliłyby okrętom żeglować po cieśninie; most opatrzoniby był latarniami morskimi w pewnych odległościach i poczwórnym szeregiem lamp. Autor tego planu jest pewien, że Rząd Francuzki zmodyfikowałby szerokość swych dróg żelaznych, gdyby most został skończony, tak, iżby można było podróżować z Londynu do Paryża i na odwrót, nie zmieniając powozu. Koszta tej budowli obliczone są na 16 milionów fszt: czyli 400 milionów fr. W lat pięć most mógłby być otwarty dla publiczności. (I. B.)

AUSTRJA. *Wiedeń, 1go Września*. — Dziś odbyła się tu druga Konferencja, pomiędzy pełnomocnikiem Austriackim, Hr. Wimpffen, a Włoskim, Jenerałem Menabrea, którego uprzejmemu postępowaniu wszyscy oddają pochwały. Zdaje się, że kwestja graniczna, będąca na teraz przedmiotem narad, nie przedstawi

wielkich trudności, i że Wiktor Emanuel będzie mógł spełnić swoje życzenie, co do odbycia, w ciągu b. m., wjazdu do Wenecji. — Wleść o zamiarze Króla Jana Saskiego, abdykowania na korzyść Xięcia następcy tronu, szerzy się tu coraz bardziej. — Cesarzowa Meksykańska ma zabawić sześć tygodni w Miramare. Dotychczas nie wiadomo z pewnością, czy zrobi wycieczkę do Wiednia. — Wojska Pruskie zaczynają już opuszczać Czechy. (Schl. Ztg.)

FRANCJA. *Paryż, 1go Września.* — „Monitor“, podając wiadomy list Cesarza Napoleona do Króla Wiktora Emanuela, poprzedza go wyluszczeniem toku wiadomych już układów i rozporządzeń względem objęcia w posiadłość i odstąpienia Włochom Wenecji. List ten daje dziennikom Francuzkim, a mianowicie „La France“ i „La Presse“ powód do porównywania postępowania Pruss i Francji. — Tenże „Monitor“ ogłasza list Cesarza do Pana Drouyn de Lhuys, z dnia 1go b. m., osnowy następującej: „Ubolewam żywo, iż okoliczności zagniły mnie do przyjęcia prosby waszej o dymisję; ale wyrzekając się waszego współdziałania, pragnę wam dać dowód mego szacunku, mianując was członkiem mej rady tajnej. Nowe to stanowisko przyniesie tę korzyść, iż nie zostaną przerwane stosunki, które wasza roztropność i przywiązanie do osoby i dynastji mojej, uczyniły mi tak drogiemi.“ — Słychać, że Hr. Goltz udał się do Berlina w sprawie ustąpienia Francji Luxemburga. — Cesarz stanowczo pozostaje w St.-Cloud, gdyż lekarze obawiają się dlań wpływu chłodnych wiatrów nadmorskich. Być jednak może, iż w końcu miesiąca Jego Cesarska Mość uda się na ośm dni do Cesarzowej do Biarritz. — Pogłoski o możebności związku familijnego, między dynastjami Austriacką i Włoską, wywołały dość sprzeczne wrażenia w Rzymie. Jedni uważają takowy za korzystny, drudzy za szkodliwy dla interesów Stolicy Apostolskiej. (Schl. Ztg.)

ROZMAITOŚCI. — *Stasia* C. była świeża jak różyczka, oczki żywe, płeć nieco śniada, ale bodaj czy jej nie lepiej z tem było. Dziwnym zbiegiem naturalnej konformacji tej powabnej siedemnastoletniej osóbkę, wydatne jej usteczka, jakby z góry zapowiadały skłonność do wielomówności. „*Stasiu* kochana,“ ostrzegęła nieraz matka, „proszę cię więcej rozważyć a o mniej słów; pamiętaj, że kto wiele mówi, koniecznie musi w końcu coś niepotrzebnego powiedzieć.“ Ostrzeżenie matki tyle skutkowało, że *Stasia* tłómacząc się z zarzutu, wypaplała więcej słów aniżeli adwokat w obronie milionowej sprawy. *Stasia* językiem swym doigrała się w końcu tego, że ją w sąsiedztwie *paprzyce* nazwano, a o ile konkurentów śliczne jej oczki zwabiały, o tyle kołowrotkowy języcek ich odstręczał. Ze jednak czarne a żywe oczki mają swe niezaprzeczane prawa, przeto i Pan *Henryk* S. uległ tym prawom, i po niedługich zalecankach został małżonkiem szczerze kochającej go *Stasi*, która nawet naówczas, całkiem zajęta przyszłym swym losem, chwilowo oniemiała, jak owe ptaszki, co usławszy już gniazdeczko, milkną wśród dębrowy. Wszystko szło z razu dobrze; zgon tylko matki, wkrótce po zamążdżeniu *Stasi* nastąpił, zaćmił na chwilę promienny horyzont, roztaczający się przed dwojgiem szczęśli-

wych nowożeńców. Po roku, *Henryk* zrozumiał, że im się więcej żonę kocha, tem więcej o utrzymaniu i zapewnieniu swojego i jej bytu myśleć należy. Oddał się więc zajęciom gospodarskim i interesom; ale *Stasi* w smak nie szło, że *Henryk* musiał się i wydalać, i nieraz powróciwszy czy z pola czy z miasta, zmuszony był prosić ją, aby mu nieskończonem opowiadaniem płonnych szczegółów, nie przerywała rachunków i korespondencji. *Stasię* jednak języczek tak nie miłosiernie śwędził, że ta namiętna gadanina, wśród zajęć męża, stała się dlań istną plagą, a dopatrzone w nim przez żonę oznaki zniecierpliwienia, stopniowo zadrażniły wzajemne stosunki, tak dalece, że *Henryk* za każdym powrotem do domu, za każdym spóźnieniem się na obiad, przeczuwał, że się wystawia na kartaczowy ogień słów swojej Jejmości. Każdy zły narów, na spadzisty brzeg prowadzi; cierpliwość *Henryka*, wywołała jeszcze większe rozdrażnienie *Stasi*; skończyło się na tem, że *Henryk* naprawdę zaczął od domu stronić, bo *Stasia*, w niewieściej zawziętości, zaczęła wynajdywać urojone zarzuty, któremi dotkliwie niewinnego męża dręczyła. *Henryk* kochał *Stasię*, ale znieenawidził *paprzyce*. Rozpacz wówczas ogarnęła młodą kobietę, i ze łzami w oczach, rzuciła się w objęcia stryja, zwierając mu się z nieszczęść swoich i zrzucając całą winę nie tylko na obojętność, ale na zawistne jakoby usposobienie męża. „Droga *Stasiu*,“ rzekł wówczas stary lis, który znał dobrze swoje synowice, a wiedział zkąd inąd, że rozkołysaną gniewem kobietę, nie siłą ani rozumowaniem na dobrą drogę naprowadzić można. „Droga *Stasiu*, utrata serca męża jest największem nieszczęściem, jakie może spotkać uczciwą a kochającą żonę. Środki zwyczajne nic na to nie pomogą, bo serce nie służy. Przed laty jednakoż, była tu u mnie we wsi baba, którą i ciebie w dzieciństwie straszono, może pamiętasz *Stasiu*, owa *Bachankowa*. Wszyscy ją czarownicą zwali, a ja ci się przyznam, że po części temu wierzę. Otóż *Bachankowa* na parę lat przed śmiercią, w zamian ciągle ode mnie doznawanej przychylności, podarowała mi flaszkę odwaru z ziół, jej tylko znanych, zapewniając, że każde serce ludzkie zjednać sobie można, dopóki się w ustach łyżkę tego odwaru trzyma. Nie rękę, ale sprobuj; tylko nie polykaj ani spłuwaj, póki nie doświadczysz istotnego wpływu tej mieszaniny.“ *Stasia*, która jak wszystkie żywe i uczuciowe temperamanta, dosyć skłonna była do wiary w nadzwyczajność, z niemłą ulgą w sercu odjechała do domu, unosząc z sobą ową czarodziejską flaszkę, a stary stryjasek, wyglądając za odjeżdżającą przez okno, zabębnił sobie na szybce, przyśpiewując:

Jedź uszczęśliwiona wielce,

Skarb ci dałem w tej butelce!

Stasia, przyjechawszy do domu, włożyła biały szlafroczek z koronkami, czepeczek z różową wstążeczką, i była gotową do zażycia *elixiru*, skoro tylko bryczka *Henryka* przed gankiem zaturkocze. Wybiła godzina jedenasta... *Henryka* nie ma... bije dwunasta... nadzieja powrotu znika... o pierwszej, *Stasia* ze łzą w oku i z próżną nadzieją snu, oddaliła się do sypialni. Przeszedł dzień następny, *Stasia* niewyspana, pognębiona, z nadejściem wieczora spojrzała w zwierciadło, i na widok bladej rozlanej na licu, wpadła w zwąt-

pienie, azali *Henryk* na jej niekorzyść nie dopatrzy tej utraty jednego z jej wdzięków. Wtem odgłos bryczki dał się słyszeć... *Stasia* ze drżeniem podniosła do ust fiaskę, i wchodzącego a truchlejącego na myśl srogich wymówek *Henryka*, z uśmiechem, nie mogąc wyrzec słowa, przyjęła. *Henryk* mniemał na chwilę, że przyczajona gadzina tem zawzięciej skoczy mu do oczu, i chcąc uprzedzić wybuch: „Czy *Stasia* raczy mnie wysłuchać?” zawołał, gotów do zdania sprawy o swojej wycieczce. *Stasia* główką dała znak zaprzeczenia, i wyciągnęła białą rączkę ku niemu. *Henryk* spojrzął po żonie... Bładość jej, jeszcze na piękniejszym tle uwidatniła jej czarne oczy, w których miejscy iskier, zwykle przedtem w podobnym wypadku tryskających, łagodne i powłóczyście zastąpiło spójnienie. *Henryk* rzucił się do nóg *Stasi*, oboje byli szczęśliwsi i więcej kochającymi, aniżeli w dzień ślubu. Nazajutrz stary stryj nadjechał, i leżąc u nóg swych *Stasi* i dziękując za cudowny eliksir, oświadczył po prostu, że do czystej krynicznej wody dodał piołonówkę, cała zaś cnota elixiru polegała na tem, że *Stasia* trzymając go w ustach, nie mogła niepotrzebnych mgłowi czynić wyrzutów. Ta nauka tyle była skuteczną, że w okolicy nie było później szczęśliwszego i zgodniejszego stadła nad *Stasi* i *Henryka*. Powiadał nam jednak stryj, że *Stasia* mu później wyznała, iż jeszcze przez czas niejaki, po pierwszej próbie, w wypadkach niepowściągniętego gniewu lub gadulstwa, uciekała się nieraz do cudownego odwaru *Bachankowej*.

— Pewien mający swarliwą a zgryziłą żonę, gdy raz toczyła się rozmowa o miłości bliźniego, rzekł: że nikt nad jego żonę nie wykonywa ściślej ewangelicznego przepisu: „Kochaj bliźniego swego, jak siebie samego.” Gdy zaś znający ją bliżej, z podziwieniem spojrzeli na niego, dodał, jakby komentarz do słów swoich poprzednich: „Dręczy wszystkich, jak samą siebie.”

Wiadomości Literackie.

— **Przegląd Katolicki**, Nr 34, wyszedł z druku i zawiera: Konferencyjniści Francuzcy (dalszy ciąg); Rozczniki rozkrzewiania Wiary (dalszy ciąg); Korrespondencja; Kronika.

Gazeta Rolnicza Nr 34, wyszedł z druku i zawiera: Odczody ciekłe i znaczenie ich w gospodarstwie rolnem (dokończenie przez Alexandra Trylskiego; Kronika rolnicza zagraniczna (dokończenie) przez Juliusza Au; O rassach koni (ciąg dalszy); przez A. K. Stelmasiwicza; Pienacki (z ryciną) przez Józefa Glusińskiego; Korrespondencje gospodarskie; Z okręgu Łukowskiego, przez Józefa Zawadzkiego; Przegląd rolniczy; Rozmaitości gospodarskie; Wystawa inwentarza i sprzętów rolniczych w Wiedniu skreślił J. M. Fritz; Nowiny gospodarskie; Zgon s. p. J. N. Kurowskiego; W odcinku: List drugi o ekonomji rolniczej, przez Bronisławę Ryse; Aoryzmy gospodarskie.

Tygodnik Mód, Nr 35, wyszedł z druku i zawiera: Wspomnienie z ostatnich chwil życia Cervantesa (dokoń.); Do każdej córki, wiersz panny Stanczykiewicz; Kronika Zagraniczna; Mogiła, wiersz Liljany; Pogadanka Tygodniowa; O ubiorach; Korrespondencja z Paryża przez S. D; Opis ryciny; Przepisy kuchenne. — Do tego Nru dołączona rycina Paryzka litografowana.

Przegląd Tygodniowy, Nr 35, wyszedł z druku i zawiera: Od Redakcji; Kronika krajowa; Nauki; Bibliografia i wiadomości literackie; Przemysł; Handel; Teatr i muzyka; Malarstwo i rzeźba; Przegląd prasy krajowej; Przegląd literatury polskiej; Król piw, powiastka fantastyczna

(ciąg dalszy); Kronika zagraniczna; Bibliografia; Malarstwo; Muzyka; Zmarli.

— **Zorza, pismo Niedzielne**, Nr 34, wyszedł z druku i zawiera: Narowy i przesady ludu naszego (Uroki); Pszczoły (wiersz) Ad. N. i J. Gr.; Pogadanka o świecie i t. d. (Scia i 4ta warstwa, 5 i 6 dzień stworzenia ziemi — człowiek); Rady Lekarskie (O Blednicy), przez Doktora Karwackiego; i Zagadka.

— Xiegarnia i Skład Materiałów Piśmiennych **Gutweina**, w pałacu Hri Krasinskih, naprzeciw Szkoły Głównej, przy ulicy Krakow-Przedmieście Nr 410, poleca się Szanownej Publiczności przy nadchodzącym kursie Szkolnym doborom wszelkim potrzebnych książek, kajetów, stałek, rajs-bretów i t. p., co sprzedaje po niepraktykowanych dotąd cenach, jak np. papieru w najmniejszej nawet ilości, po cenie fabrycznej, kajet z 6ciu arkuszy papieru, przy najgrubszej nawet kalligrafii nieprzebijającego kop. 3, i w tym stosunku wszelkie inne kajeta glansowane, linjowane, kratkowane i t. p.; tuzin wyborowych stałówek co z dwudziestu kilku gatunków może być wybierany, nie drożej jak kop. 5, i tak wszelkie inne materiały piśmienne po jak najniższych cenach. Proszę tylko przyjść i przekonać się, a spodziewam się, że każdy chętnie stale się mego handlu trzymać będzie. — Nakładem powyższej xiegarni wyszedł „Słownik Rusko-Polski”, Amsejewicza, ułatwiający do zrozumienia z wszelkimi zagadnieniami powszechnie teraz używanej Chrystomacji Ruskiej Paulsona; każdy wyraz jest akcentowany; cena kopiejek 25.

Kantor Stręceń Służących

W. LUKAS, pod Nrem 2677, w domu po Karmelickim na Krak-Przedmieściu, za Kościołem, gdzie był Cyrkuł XI, gdzie istniał dawniej Kantor K. Puławskiego, a jako miejsce oddawna uprzywilejowane z najliczniejszego zbierania się Sług, przeto mam honor zawiadomić JWW. i WW. Państwa, że jak dawniej tak i teraz rekomendować będzie Sługi tylko ze świadectwami lub dobrą rekomendacją, tak w Warszawie jak i na prowincji. — W tymże Kantorze są do umieszczenia Oficjaliści prywatni, oraz Bony Niemki, Panny Służące i Sklepowe do różnych Zakładów. (14,291.)

CZYSZE.

W Sobotę 8 i w Niedzielę 9 b. m., ostatnie Wielka letnia Zabawa, a mianowicie: **Koncert**, Przedstawienie Professora PHILADELPHIA, wyższej Magji, który pomiędzy innemi każe się wiązać przez 2 Panów 50-łokciowym postronkiem, a jeżeli w ciągu 10 minut nie będzie wolnym, obowiązują się płacić tym dwom Panom 50 rs. Wielki **Balon** będzie puszczone w powietrze, a Wielki **Fajerwerk** także puszczone będzie. Wejście do ogrodu kop. 15. Początek o godz. 6ej. **Sommer.** (14,338.)

Jest do sprzedania  **Powóz za 200 Rs.**, w dobrym stanie, na leżących resorach. — Wiadomość przy ulicy Sto Jerskiej Nr 1775, u Stróża. (14,313.)

OSOBA

z uzdatnieniem Krawiecczyni i dozorowania dzieci, które mogą być powierzone, lub zająć się Zarządem domu. Wiadomość przy ulicy Tamka Nr 2846 lit. B, mieszkania Nr 7my. (Nr 14,312.)

Dwa Pokoje duże z Meblami, są do wynajęcia od Sgo Michała, przy ulicy Senatorskiej pod Nrem 467. — Wiadomość u Stróża w bramie. (14,332.)

Ostatnie Wiadomości.

Przyjęcie przez większość Prusskiej Izby Deputowanych prawa o zatwierdzeniu wydatków rządu, podczas gdy budżet uchwalonym nie był, budzi powszechną radość w organach ministerjalnych Prusskich, podobnie jak i zmiana w Gabinetie Tuilleryjskim. Zmiana tej większości prasy Europejskiej przypisuje znaczenie pokojowe, a mianowicie pod względem stosunków pomiędzy Francją a Prussami. Ale i inne także znaczenie przywiązane jest do powołania Pana Moustier na Ministra spraw zagranicznych, a mianowicie, że Cesarz Napoleon chce zbadać kwestję Wschodnią we wszystkich jej szczegółach i odcieniach. — Układy pomiędzy Hrabia Belcredi, a przywódcami stronnictwa Deaka, w przedmiocie utworzenia Ministerstwa Węgierskiego, toczą się ciągle, ale dotychczas nie doprowadziły do żadnego stanowczego wypadku. — Berlińska „National Ztg“ utrzymuje, że P. Benedetti wyjechał do Karlsbadu, a nie do Paryża.

Z Włoch donoszą, że Rząd tameczny myśli mądrze skorzystać z pokoju i zmniejszyć armię o 300,000 ludzi. Środek ten przyniosłby rzeczywistą ulgę finansom Włoskim. Udział długu jaki przyjąć mają, z powodu ustąpienia Wenecji, wyniesie podobno 230 milionów franków. — Francja wyprawia posiłki do Kocinchiny, z czego wnosić należy, iż tameczny stan rzeczy budzi jeszcze obawy. (Ind: Bel., Schl.: Ztg).

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 5 Września. „Presse“ dzisiejsza głosi, że Hr. Maurycy Esterhazy, Minister bez wydziału, podał się do dymissji.

Paryż, 5 Września. Margr: Moustier ma dziś przybyć. Układy co do Saxonji przedstawiają ciągle wielkie trudności.

Wiedeń, 5 Września. „Osterr: Ztg“ zaprzecza doniesieniu „Presse“ o dymissji Hr. Maurycy Esterhazy.

Florencja, 5 Września. „Italia“ zapewnia, że Rząd rozpuści na urlop 120 tysięcy żołnierzy. Izba nie będzie rozwiązana przed roztrząśnięciem zawrzeć się mającego pokoju.

Przyjechali do Warszawy:

Czarnowski Eug. Ob: z Łęki; Makomski Hipolit Ob: z Kielbów; Myszkowski Jan Ob: z Włocławka; Sapiecha Leon Xiążę z Sanik; Tarło Ignacy Hr: z Ręczny.

Wyjechali: Czaplicki Wilhelm Ob: do Borowia; Rzewuski Józef Ob: do Piotrowic; Zamojski Tomasz Hr: do Zamościa.

Przyjechali z Zagranicą: Hertman Alex: Ob: z Bern; Widetschek Karol Artysta muzyki z Wiednia.

Wyjechali Zagranicę: Lepiński Ignacy Ob: do Wrocławia; Strasburger Edward Doktor filozofii do Berlina.



SŁEDZIE POCHTOWE,



tegorocznych połowów, nadzwyczaj tłuste, nadchodzą codziennie do Handlu Win i Delikatesów Antoniego STEPKOWSKIEGO. (7109).



Winogrona Węgierskie,

Frankenthal i Muscatel, oraz **BRZOSKWINIE, ANANASY, MELONY** (Candaloupe), i **ARBUZY** Węgierskie, nadeszły do Handlu A. STEPKOWSKIEGO. (13,637).



WINOGRON Węgierskich kuracyjnych, nadzwyczaj słodkich, nadszedł drugi transport, oraz **BRZOSKWINIE** i **SLIWKI** Węgierskie, do Składu Win i Delikatesów **A. Bocquet**, w Gmachu Teatralnym, dawniej Höhr. (13,912).

Winogrona Krajowe

sprzedają się w Składach Świec i Mydła **Karola Scholtze**, przy ulicach Przejazd i Senatorskiej. (14,299).

TEATR WIELKI.

Jutro, Widowisko bezpłatne.

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś, *Śluby Panieńskie.* — *Młynarz i Kominarz.* — Jutro, *Lektorka.* — *Szuka siebie* (1szy raz).

WYSTAWA Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

WYSTAWA FANTÓW Loterii Warsz. Tow: Dobr: codziennie bezpłatnie od godz. 11ej rano do 7ej wieczorem w Gmachu Resursy Obywatelskiej.

WYSTAWA Obrazów 15-torożytności P. Sułatyckiego, codziennie przy ulicy Podwal (dom Dyżmańskich.)

CYRK BENZA przy rogu ulic Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej. — Dziś i codziennie Wielkie Przedstawienie. Początek o godzinie 7 1/2.

RAPPO TEATR. — Dziś i codziennie Wielkie Przedstawienie na Placu Ujazdowskim. Początek o godz. 7 1/2.

DOLINA SZWAJCARSKA. — Dziś i codziennie Wielki KONCERT B. Bilsego. W Środy i Soboty Symfonie. Początek o godz. 6.

ELDORADO. — Codziennie o godz. 6ej po południu. Orkiestra. Towarzystwo Śpiewaków Paryskich o godz. 7 1/2. — Jutro między innemi śpiewami PP: Goosz i Victor wykonają: L'Anglais amoureux, L'Espagnole de Carton. Le Surnumerair. C'est dans le nez que ca me chatouille. — Jeszcze tylko dziewięć wieczorów śpiewy trwać będą.

ORPHEUM, przy ulicy Miodowej. — Dziś i codziennie.

KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 6 Września 1866 roku.

Monety i Papiery:	Zadano		Płacono	
	Ruble	Kopiejki	sr.	
Pół imperjały rossyjskie rs 6 k. 60.	84	—	—	—
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 80.	85	50	85	17
Obliگی skarbowe 100 rs., (oprócz kup):	82	17	81	67
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100.	63	50	63	—
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100.	111	75	111	—
Listy likwidacyjne, za rs. 100	107	—	106	50
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865.	84	—	—	—
„ „ „ z r. 1866.	74	—	—	—
Bilety Banku Cesarstwa	65	—	64	67
Akcje Drogi żel: War: Wied: za szt.	126	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz.: Bydgoskiej,	91	75	91	—
Akcje Głow: Tow: Ros: Drog żelazn:	91	75	91	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz.: Teres:	—	—	—	—
Akcje Fabryczno-Łódzkie	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. — k. 82 1/2.
Od Listów likwidacyjnych rs. 1 k. 6 2/3.

Ceny Targowe Warszawskie. — D. 5 Września płacono: Za korzecz pszenicy od rs. 5 k. 55 do rs. 6 kop. 90; żyta od rs. 4 k. — do rs. 4 kop. 20; owsa od rs. 2 k. 47 1/2 do rs. 2 kop. 55; gryki od rs. 3 kop. 60 do rs. 3 k. 75; kartofli od rs. 1 k. 20 do rs. 1 k. 35.

Okowity próby 10, płacono d. 4 Września, za wiadro od rs. 3 k. 36 3/4 do rs. 3 k. 58 1/2; za garniec od rs. 1 kop. 10 do rs. 1 k. 17.

— Jutro, z powodu Rocznicy Koronacji JEJÓ CESARSKO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI NAJJAŚNIEJSZEGO ALEXANDRA Hgo, *Kurjer* nie wyjdzie.

Wiadomości Xiegarskie.

Nakładem Składu Nót Muzycznych FERDYNANDA HÖSICK,

przy ulicy Senatorskiej, Nr 496.

Wyszły następujące nowości muzyczne nadzwyczaj poszukiwane:

Les Lucces de l'Eldorado, Polka Potpurri, par Adolphe Bertin. Zbiór ulubionych melodji wykonywanych przez panią Goosz, w układzie na fortepjan, ozdobione rytmem. Cena kop. 37 i pół.

Goosz-Polka, Pour le Piano, sur l'air dans le Trio de la Chansonnette. S'il nous plait, ozdobione portretem Pani Goosz. Cena kop. 22 i pół. Kompozycje powyższe są do nabycia we wszystkich Składach Muzycznych w Warszawie i na prowincji.

— Xiegarnia **Henryka Natansona**, Krakowskie-Przedmieście Ner 17, otrzymała na skład główny: Nowicki Doktor **M. O Świstaku** (Arcotomys marmota, Alpenmurmeltier), svo, Kraków 1865 rok, kop. 50.

Struny prawdziwe włoskie,

na Skrzypce, Altówkę, Violoncelle i Kontrabass, **Bassy** i wszelkie inne struny na **Cytrę** i **Gitarę** hiszpańską, w gatunku przednim, są zawsze na Składzie w Xiegarni i Składzie Nót Muzycznych

FERDYNANDA HÖSICK,

przy ulicy Senatorskiej pod Nrem 496, wprost pałacu Prymasowskiego.

Taż Xiegarnia posiada także wszelkie inne potrzeby muzyczne, jak: Taktomierze, Kamertony, Strunomiary, Kostraty do rygowania papieru nótowego, Kalafonje Paryżką, Violina i Gauda, Pulpity składane do nót, Papier nótowy i t. p., które po cenach nadzwyczaj przystępnych sprzedaje. (1536).

DONIESIENIA.

RZĄD GUBERNIALNY WARSZAWSKI.

Podaje do wiadomości, iż w domu pod Nr 2677 przy ulicy Bednarskiej, po klasztorze XX Karmelitów, w zawiadywanie Skarbu przeszłym, są do wynajęcia na rok od dnia 1-go Października r. b. **LOKALE** różnej wielkości w ilości dwunastu, które mającym chęć najęcia, miejscowy stróż wskaże; zaś o cenie i warunkach wynajmu tychże lokali, w Sekcji Dóbr Rządu Gubernjalnego, bliższe wiadomości powziąć można.

w Warszawie dnia 6 (18) Sierpnia 1866 roku.

Radca Rządu Gubernjalnego, **Sa wicki.**

za Naczelnika Kancellarii Rożański. (D. W.)

NACZELNIK KANCELLARJI

Zarządu Komunikacji w Królestwie Polskiem.

Na dostawę umundurowania dla 22ch stróży przy kanale Augustowskim i dla dróżnika pod Bielaniem, odbędzie się w biurze Zarządu Komunikacji w Królestwie, dnia 31 Sierpnia (12 Września) r. b. o godzinie 12ej w południe, licytacja in minus przez opieczetowane deklaracje, poczynając od summy rs. 339 kop. 82½. Szczegółowe ogłoszenie licytacji tej dotyczące, w Dzienniku Warszawskim zamieszczone zostało. Warunki do licytacji przejrzane być mogą codziennie, wyjąwszy dni świąteczne i galowe, w Kancellarii Zarządu w godzinach biurowych,

F. Beneveni. (Dz. W.)

WARSZAWSKA KOMENDA

INŻYNIERÓW.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 2 (14) i 5 (17) Września o godzinie 11-iej przed południem, odbędzie się w Warszawskiej Komendzie Inżynierów sprzedaż

przez licytację starej zniszczonej wozowni Numerem 91 oznaczonej, za pawilonem IV frontowym w Cytadeli Aleksandrowskiej położonej. Życzący nabyć takową, zechcą zgłosić się w terminie powyższym. Warunki zaś licytacyjne przejrzane być mogą w Kancellarii teje Komendy, w zwykłych godzinach biurowych. (D. W.)



W dniu 2 (14) b. r. o godzinie 10ej rano w Trybunale Cywilnym Warszawskim w Wydziale Iem sprzedana będzie Nieruchomość Nr 1463, przy ulicy Sliskiej położona, z domu frontowego, oficyny i innych szczegółów i zabudowań składająca się Licytacja rozpoczęta zostanie od summy Rs 4456 kop. 48½, jako ⅔ taksy. Wadum rs 750, zbiór objaśnień i warunki przejrzeć można w Kancellarii Pisarza Trybunału i u popierającego subhastacją w Warszawie przy ulicy Śto Jerskiej pod Nr 1776a, mieszkającego podpisanego obrońcy. — Adwokat **Józef Piwoński.** (D. W.)

W przejeździe z Nalewek ulicami: Nowolipki, Nowo-Karmelicką na Nowolipie, zgubione zostały, w nocy z dnia 3go na 4ty Września r. b., **ANSZLAG** Budowli wraz z Kępią. Ponieważ z takowego żadnego użytku mieć nie może, Łaskawy Znalazca zechce zwrócić pod Nr 2426, ulica Karmelicka, do P. Reichmana, Właściciela domów, za przyzwolitem wynagrodzeniem. (14,200).

Jest do sprzedania **KOLONJA** z dwóch włók składająca się, dwie mile od Warszawy, za rogatkami Grochowskiemi, zabudowania obszerne i porządne, z inwentarzem żywym i martwym, ze zbiorem tegorocznem. Wiadomość na Podwalu Nr 512, 3cie piętro, u W. Zaborskich, rano do godziny 10ej. (14,319)

Mam zaszczyt za pośrednictwem Kurjera Warszawskiego, donieść tak WW. jako też Jaśnie Wielmożnym PP. całej okolicy Miasta Płocka iż przyjechałem z Warszawy do M. Płocka wykwalifikowany Majster Krawiecki Męzki, Pracując w Warszawie przez lat 10 i poznawszy jak najdokładniej tak robotę dobrą, jako niemniej i krój potrzebny temu Fachowi postanowiłem udać się do tutejszego miasta i tu obrałem sobie stałe mieszkanie w Płocku w Starem Rynku w domu Wgo Grubmana o czem Polecam się Szanownym Obywatelom iż będę się starał jak najdokładniej wykończać wszelkie zamówienia na czas przeznaczony i od pracować jak najstaranniej. — **F. Kowalski** w Płocku. (14,300.)

Kantor Stręceń Służących

Nowo założony przy ulicy szerokiej Freta i róg Długiej pod Nr 280, Ma honor zawiadomić JW. Państwa iż przy nadchodzącym kwartale mam sługi do ulokowania z dobrymi świadectwami wszelkiego rodzaju jako to: Kucharki, Młodsze Panny, Służące, Bony, Gospodynie, Nianki, i do wszystkiego; Lokai, Stangretów, Stróży, Parobków, Kucharzy tak w Warszawie jak i na prowincji. Przeto upraszam JW. o nadsyłanie adresów do tegoż Kantoru pod Firmą J. Kowalewski. (14,297).

Posady prywatne wakuja zaraz,

na Kassjera i Dysponenta, z kaucją rs. 300, jakoteż na Komisarza do odbioru pieniędzy i posełek, z kaucją rs. 100; jest Spółka do interesu w Warszawie, bez ryzyki kapitału, od 500 do 3,000 rs., może należyć do tego kilka osób. Wiadomość w Domu Złocen Puławskiego w Warszawie, pod Nrem 419 obok Poczty. (13,414.)

Pewna Familja, pragnie przyjąć 3 lub 4 osób

na stół i stancję, lub bez stancji,

każdego czasu. — Wiadomość na Lesznie Ner 708A, mieszkania Ner 11. (14,298.)

Niżej podpisani mamy honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z dniem 1go Września r. b. otwieramy w Warszawie, obok ulicy Marszałkowskiej, na Zielonym Placu, pod Nrem 1363a, na wzór pierwszorzędných hoteli zagranicznych:

HOTEL VICTORIA,

w którym we wszystkich numerach suchych i widnych, są zupełnie nowe meble, w łózkach zaś urządziliśmy materace na sprężynach na sposób Angielski, służba hotelowa mówi różnemi językami, cena numerów nader przystępna, bo z zupełnie nową pościelą od kop. 45 do rs. 3ch za dobe. Omnibusy hotelowe przy każdym pociągu kolei żelaznych, za cenę przystępną kursować będą, stajni i wozowni znajduje się w hotelu dostateczna ilość. Nadto w hotelu tym urządziliśmy w eleganckim lokalu na dole z salonu z werandą, gabinetów z oddzielnemi wchodami i ogródka z altanami składającego się, *Restaurację*, w której, oprócz śniadań i kolacji, dawane będą obiady, w godzinach od 1ej do 3 i pół, po kop. 60. Obstalunki wszelkie tak na sali ogólnej, jako też i w gabinetach oddzielnych przyjmujemy.

W ciągu czteroletniej naszej dzierżawy wraz z Restauracją hotelu Paryzkiego w Warszawie, doznaliśmy względów i zaufania Szanownej Publiczności, za które najuprzejmiej mamy honor dziękować; a na nowem naszym gospodarstwie mamy nadzieję, że nie tylko Szanowna Publiczność nie dozna najmniejszego zawodu, ale pod każdym względem przyzwicie i uprzejmie obsłużoną będzie. (13,668.)

Mader et Jacob.



RESTAURACJA

pod **ZŁOTEM JABŁKIEM**, przy ulicy Nowy-Swiat pod Nrem 1255, a 45 nowy, świeżo otworzona, wraz z Ogrodem gustownie z kilkoma Altanami urządzonym, poleca się Szanownej Publiczności, że w takowej dostać można każdodziennie **Obiadów**, składających się z 5ciu Potraw, za cenę kop. 22½; również **Flaków** w Niedziele i Czwartki, a w każdej chwili Kurcząt, Raków, Kalafiorów, Pieczeni z różną, różnych Przekąsek, oraz **Napoi i Piwa Bawarskiego**, z Browaru P. Antoniego Boenisch. — **RETTINGER.**

(13,442.)

SŁUPY Marmurowe z Wazami,

są do sprzedania z powodu zmiany lokalu, w domu róg ulicy Widok i Brackiej, Numer 16, mieszkania. (14,296.)

Student Szkoły Głównej,

mając dziennie kilka godzin wolnego czasu życzy, za umiarkowane wynagrodzenie, udzielać lekcji uczniom szkół lub też przysposabiać do takowych. Osoby interesowane zechcą zostawić adres swój w zakładzie fotograficznym Wgo Twardzickiego, w domu pod Nr 472, przy rogu ulic Żabiej i Senatorskiej, w celu bliższego porozumienia się (14631).

Przy 2gim Pontonnym Półbataljonie, w Nowogeorgiewsku, dnia 1 (13) Września r. b., o godzinie 10ej z rana, odbędzie się sprzedaż publiczna **Inżyniernej fury i innych rzeczy**; przetarg zaś dnia 5 (17) tegoż miesiąca. (D. W.)

Student Szkoły Głównej,

pragnie przyjąć obowiązki korepetytora lub też usposobić młodzież do szkół publicznych. Życzący raczą złożyć adres u Woźnego przy Kantorze Banku Szczeपाńskiego. (14,294).

OGRÓD TIVOLI.

Codziennie od godziny 6ej wieczorem, Towarzystwo Śpiewaków Niemieckich, wykonywa różne śpiewy i sceny humorystyczne; w czasie niepogody w Salonie. — Wszelkich Potraw jako to: Raków, Szparagów, Kurcząt i innych, oraz **Piwa Bawarskiego** i różnych trunków, przy rychłej usłudze i cenie umiarkowanej, dostać tamże można. (7,693.)

Nauczyciel muzyki i znany kompozytor,

przybywszy z zagranicy, może udzielać lekcje na fotejpianie, w jednym z domów Polskich lub Niemieckich, tylko za wikt i osobny pokój. Wiadomość w godzinach przedpołudniowych. Ulica Senatorska vis a vis OO. Reformatorów, pod Nr 468 i 9, mieszkania Nr 8. (14,175.)

TRUMNY METALOWE

WYROBU KRAJOWEGO,

FABRYKI K. MINTER.

Sprzedaż tychże Trumien odbywa się tylko w składzie

LEOPOLDA KNOLL I Ski,

przy ulicy Czystej Ner 638B, w domu Bauerseinda,

a zapas ich oraz Materace, Poduszki i Kapy, znajduje się w oddzielnie urządzonym Magazynie w dziedzińcu.

CENY STAŁE, bardzo umiarkowane.

Na żądanie osób mieszkających na prowincji przesyłają się fotografie. (12,385.)

GŁÓWNY SKŁAD PRAWDZIWYCH AMERYKAŃSKICH MASZYN DO SZYCIA Z FABRYKI WHEELER I WILSON

w Nowym-Yorku, Broadwaj 505,
w Warszawie ulica Rymarska, wprost Kommissji Rządowej
Przychodów i Skarbu,

Ma zaszczyt polecić:

- 1) **Maszyny do szycia**, do użytku w domach prywatnych i Zakładach Fabrycznych, które od wielu już lat uznane zostały tutaj jako najodpowiedniejsze swemu celowi. **Maszyny Wheelera i Wilsona** szyją podwójnym zakończonym ścięciem, przedstawiającym z obu stron najpiękniejszą stębnówkę, której trwałość jest nadszycząną.



- 2) **Prawdziwe Amerykańskie MASZYNY do szycia z Fabryki Elias Howe Jr.** najodpowiedniejsze dla Szewców, Krawców i Rymarzy.

Każda prawdziwa Maszyna do szycia Wheelera i Wilsona, jakoteż Eliasa Howe Jr. posiada obok oddrukowane stemple na podkładce stalowej, Numera zaś Fabryczne na obydwóch tych Maszynach, zamieszczone są pod i na podkładce stalowej.



Porównawczy opis głównych rodzajów Machin do szycia, wydaje się bezpłatnie w Składzie podpisanego.

ALEXANDER FLATAU. (5103.)

Jest do odstąpienia

rs. 1,050 czyli 7,000 złp:

na 1szy Numer hipoteki, i do sprzedania **Plac** pod zabudowanie, 3,000 łokci. — Wiadomość w Kawiarni przy Krak.: Przedmieściu Ner 439, (nowy 65). Także **Futro** duże, Niedźwiedzie czarne, za przystępną cenę. (13,952.)

MAGAZYN STROJÓW

Jest zaraz do od odstąpienia. — Tamże są do sprzedania: **SZAFY sklepowe** oraz **DWA KONTUARY** i **BIÓRKO**, wszystko masiv jesionowe, **MARKIZY**, **ZNaki Sklepowe**, także **Lustro** dużego rozmiaru w ramach złotych do ozdoby sklepu. Wiadomość w Magazynie w b. pałacu Zamojskich na Nowym-Swiecie Nr 1245ab. — Tamże wyprzedają się rozmaite **STROJE**, **Kapelusze**, **Pióra** i **Wstążki**. — (14238.)

Znany od lat dwudziesto pięciu

PŁYN

wygubiający na zawsze nagniotki bez użycia ostrych narzędzi, jakoteż wszelkiego rodzaju odziepienia, jest do nabycia każdego czasu w Sklepie Rozmaitości **P. Nale**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, dom Wizytowski, obok Sklepu Broni P. Bekera, wprost Saskiego Placu, na miejscu kosztuje rs. 1, Poczta zaś rs. 2. (1259.)



50 sztuk Owiec macior,

w wieku od lat 2ch do 5ciu, jest do sprzedania w dobrach Boża-Wola. —

Bliższa wiadomość na miejscu, najbliższa Poczta Błonie. (Nr 14,335.)

Sprzedaż, Kupno, Wyzdierżawienie, zamiany Majątków Ziemskich, Domów w Warszawie i innych miastach; wypożyczenie Kapitałów na hipoteki, Zastawy, sprowadzanie Osadników na kupno ziemi z gotowymi kapitałami w Pruskim kurancie, załatwia Dom Zleceń K. Puławski et Comp. w Warszawie, pod Nrem 419, obok Poczty.

Tamże redagują się **PODANIA I PROŚBY** w każdym na żądanie języku, jakoteż placują się Kandydaci do posad wyższych i niższych prywatnych, Kobiety do Zarządu, Bony, Panny Służące i Osoby do konwersacji. (13,908.)

LOKALE:

Z powodu wyjazdu, jest zaraz do wynajęcia

Lokal na Iem piętrze,

składający się z Salonu obszernego z balkonem, 3ch Pokoi, Kuchni, Góry, Piwnicy i Komórki, pod Nrem 2681 ulica Bednarska. (14,314.)

Pokój duży umeblowany,

z pościelą, opałem i usługą, łącznie z Przedpokojem, jest do odnajęcia przy rodzinie, pod Nrem 1525 przy ulicy Chmielnej, w mieszkaniu Ner 5, od Nowego-Swiatu czwarty dom. (12,395.)

Przy ulicy Nowy-Swiat pod Nrem 1294, jest do wynajęcia od Sgo Michała,

Lokal dogodny na warsztat,

Ślusarski, Stelmachski lub Stolarski, oraz mieszkania z 2 lub 4 Pokoi złożone, a nadto na Facyjacie Pokoik Kawalerski. (14,261.)

Wprost Krasieńskiego Ogrodu,

w domu pod Nrem 2239, przy ulicy Nalewki, do najęcia od Sgo Michała: W oficynie prawej, na 2gim piętrze, **LOKAL** z 2ma wchodami, składający się z 4ch **POKOI, PRZED-POKOJU**, Kuchni i Komórki; do tego Lokalu dodaje się Drwalnia i Piwnica.

Tamże do najęcia **STAJNIA**. (13,585)

Pokoik Kawalerski,

jest do wynajęcia zaraz, może być z meblami, usługą i stołem lub bez. Wiadomość na Krak-Przedmieściu, wprost ulicy Czystej Ner 388, w Ogrodzie po lewej stronie, idąc przez pierwszy i drugi dziedziniec, za Fotografją. (14,260.)

Zgubiono Bransoletę złotą z emalją,

szafirową, w Ogrodzie Botanicznym lub w przechodzie w Dolinie Szwajcarskiej. — Uprasza się łaskawego znalazcę, o zwrot pod Ner 663/4 ulica Leszno, za nagrodą rs. 25, do Handlu Józefy Lehr. (14,292)

SKŁAD

Perfum i Kosmetyków Paryżskich F. CHARZEWSKIEGO,

w Domu Ruderta Ner 33, ulica Krak-Przedmieście, (wprost Zamku).

Otrzymał znaczny zapas **Perfum** Francuzkich i Angielskich, **Ebeninę** Wodę Angielską (Eau Anglaise) do farbowania włosów na kolor ciemny, długo wytrzymujący, **Olejek** Palmy Senegalskiej (Huile Palme de Senegal) najskuteczniejszy środek wzmacniający włosy i zapobiegający ich wypadaniu, znaczną ilość najlepszych gatunków **Wody Kolonńskiej**, **Pomady**, **Proszków** do czyszczenia zębów, **Elxirów** do płukania ust, **Pudru**, **Blansza**, **Rózu** (Extrait de Rose) i t. p. przedmiotów. — Tenże Skład przyjmuje obstatunki na powyżej wymienione przedmioty i przesyła takowe do miejsc żądania, zapewniając biorącym w większych ilościach stosowny rabat. (13,984.)

Student Szkoły Głównej III kursu,

pragnie udzielać lekcje przedmiotów filologicznych lub też korepetycje wszystkich przedmiotów. Wiadomość w Drukarni Kurjera Warszawskiego. (14,007.)

Biuro Informacyjne

Nauczycieli, Nauczycielek i Bon,

zawiadamia Osoby interessowane, iż ma obecnie dobór gwernerów, tak Polaków jak i zagranicznych, kilka nauczycielek tylko co przybyłych z zagranicy, posiadające język Francuzki, Niemiecki i muzykę w wysokim stopniu, oraz Bony, Francuzki i Niemki. Osoba z wyższem ukształceniem, wdowa, życzy opieki nad słabymi osobami, któreby potrzebowały opieki dla wyjechania na kurację za granicę, lub też do matkowania młodej osobie; wspomniona osoba odbywała już kilkakrotnie podobne podróże, a zatem jest obeznaną z każdą miejscowością kuracyjną, potrafi się zająć z całą sumiennością chorem, przytem posiada obce języki, a nawet w razie potrzeby może złożyć kaucję. **M. Dahlen**, Krakowskie-Przedmieście, Nr 455/6, dom Wgo Dobrycza. (13,804.)

Dokończenie

ZUPEŁNEJ WYPRZEDAŻY

Magazynu pod firmą J. Silberberg,

przy ulicy Rymarskiej, w domu JW. Hr. Przeddzieckiego, pod Nr 471E, naprzeciw Banku.

Z powodu zwinienia Sklepu dawniej przed Żelazną Bramą eksystującego; różne MATERJE jedwabne, Płótna, Tybety, Kamloty, Półbatysty, Fulary, Muśliny, Serwetki wełniane, Chustki płócienne; Flanele, Barchany i t. p. wyprzedają się, po:

CENACH NIŻEJ KOSZTU.

(13,724.)

Potrzebną jest Osoba pici Żeńskiej, wolna

z kapitałem rs. 700,

do interesu wspólnego, pocziwego, nader korzystnego, a nade wszystko pewnego, bez najmniejszego zryzowania kapitału. — Uprasza się o złożenie adresu w Drukarni Kurjera Warszawskiego. (14,318.)

Przy ulicy Twardej pod Nr 1095, jest do sprzedania **Para słwych KONI** rośliwych, młodych, wraz z **Uprzążą**; oraz **POWÓZ** bardzo wygodny, najnowszego fasonu, mogący służyć do miasta i podróży, z zapasnymi Kołami. (14,293.)

Ktoby sobie życzył utrzymywać na Banhofie Kolei Petersburgsko-Warszawskiej,

Bufet i Restaurację, dla klass Iej i IIej,

zechce zgłosić się do miejscowego Administratora, w godzinach rannych, od sejd do 10ej. (14,317.)

Są do sprzedania z wolnej ręki,

Meble i różne sprzęty,

przytem Pokój z Przedpokojem, do wynajęcia. Wiadomość przy ulicy Przyrynek Ner 1913, w oficynie na Iem piętrze. (14,295.)

Piesek z rassy Pincerów,

zółty, na pół strzyżony, w dniu 4 b. m. zginął. Uprasza się o dostawienie go za przyzwoitą nagrodą do Zakładu Bielizny J. Reichel, przy ulicy Wierzbowej Ner 638A. (14,315.)

Suka Wyżlica,

zółta, z białymi odmianami, zginęła w dniu 3 b. m. — Kto ją odprowadzi na ulicę Mazowiecką, do domu gdzie się mieści Konsulat Belgijski, otrzyma nagrody rs. 3. (14,172.)